

## "Białe kruki z czarnych winyli" Robert Plant i płyta "Pictures at eleven"

Z zapartym tchem wyczekiwali fani premierowego albumu lidera Led Zeppelin i nie rozczarowali się. Wprawdzie nie wszystko brzmi tu, jak w rodzimej formacji, co budziło mieszane uczucia ale nie brakuje zeppelinowych klimatów (no i TEN głos!), od których odejdzie na kolejnej płycie. Czy to dobrze, że Plant poszedł w nieco inną stronę, zamiast nagrywać w sprawdzonym stylu? Przecież nawet Led Zeppelin ewoluował. Z perspektywy lat, wydaje się słuszną drogą jaką wybrał.